

Ryszard Sztychmiler

Dowodzenie nieważności małżeństwa w świetle dyskusji kanonistów w latach 1997-1998

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 42/1-2, 179-190

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. RYSZARD SZTYCHMILER

DOWODZENIE NIEWAŻNOŚCI MAŁŻEŃSTWA W ŚWIETLE DYSKUSJI KANONISTÓW W LATACH 1997-1998

Wszystkie sądy Kościoła katolickiego działające w różnych diecezjach największą część swojej pracy poświęcają na rozpatrywanie spraw małżeńskich. Normy materialnego i procesowego kanonicznego prawa małżeńskiego w dużej części nie zmieniły się od dziesięcioleci, ale zaszły też zmiany wynikające z promulgowania w 1983 i 1990 roku nowych kodeksów prawa kanonicznego, a także z nauczania Ojca św. oraz enuncjacji różnych dykasterii Kurii Rzymskiej. Jest więc zrozumiałe, że kanoniści stale usiłują pogłębiać rozumienie norm prawa Bożego, całego kanonicznego prawa małżeńskiego oraz natury człowieka. Okres od jesieni 1997 do jesieni 1998 roku był bogaty w ogólnopolskie i międzynarodowe (w kraju i za granicą) konferencje oraz sympozja poświęcone kanonicznemu prawu małżeńskiemu. Warto zwrócić uwagę, jakie pojawiły się w nich dyskusje, które rzucają nowe światło na kanoniczną praktykę procesową w sprawach o nieważność małżeństwa, a zwłaszcza na sprawę dowodzenia tej nieważności. Ponieważ zdecydowana większość spraw o nieważność małżeństwa prowadzonych w sądach kościelnych jest rozpatrywana z przyczyn tkwiących w zakresie zgody małżeńskiej, do tych zagadnień ograniczam niniejsze refleksje.

I. Miejsca i problematyka dyskusji

Jesienią 1997 roku, a także w maju i październiku 1998 roku odbyły się interesujące sympozja kanonistyczne w Warszawie, w marcu 1998 roku w Berlinie, we wrześniu tegoż roku kongres X międzynarodowy kanonistów w Pampelonie w Hiszpanii, a w październiku międzynarodowe sympozjum kanonistów w Sikorzu k/Płocka. We wszystkich tych dyskusjach poruszano różne aspekty dowodzenia w sądzie nieważności małżeństwa.

Na sympozjum w Berlinie (16.03.1998) rozważano różne aspekty *kanonicznego małżeńskiego prawa materialnego i procesowego w prakty-*

ce. M.in. Prof. Myriam Wijlens z Münster wygłosiła b. ciekawy referat: *Zdolność do małżeństwa dzieci alkoholików* wskazała przy tym, aby bardzo dociekliwie gromadzić w sprawach małżeńskich materiał dowodowy, gdyż często strony nie ujawniają krępujących faktów, nie udzielają wyczerpujących zeznań, a przez to zmniejsza się szansa stwierdzenia nieważności małżeństwa. Dr Jürgen Olschewski z Dortmundu zajął się problemem czy *choroba zakaźna może być uznana za przeszkodę małżeńską*. Odwołując się do przykładów z historii sprzed wieków próbował wykazać, iż choroba zakaźna była podstawą do niedopuszczenia do małżeństwa lub orzekania jego nieważności. Prof. Ryszard Sztymchmiler mówił na tym sympozjum o *znaczeniu obowiązków małżeńskich w prawie kanonicznym*, które domaga się ich bliższego określenia celem precyzyjniejszego orzekania o nieważności małżeństwa. Dr Reiner Alfs (z Gelsenkirchen) powrócił do tematu *braku wiary jako przyczynie nieważności małżeństwa*.

W Warszawie podczas sympozjów (24-25 XI 1997 i 11 V 1998), a także podczas publicznego wykładu ks. abpa prof. Z. Grocholewskiego (12 X 1998, z okazji nadania mu doktoratu *honoris causa*) doprecyzowano wiele kwestii związanych z orzekaniem nieważności małżeństwa. I tak podkreślono konieczność pozytywnego aktu woli przy symulacji małżeńskiej, jeśli ma ona mieć znaczenie prawne (A. Stankiewicz) oraz praktyczne wskazówki do rozstrzygania, czy rzeczywiście nastąpiło wykluczenie nierozzerwalności małżeństwa (W. Góralski). Szeroko omawiane było podstępne wprowadzenie w błąd (B. Zubert i G. Erlebach), podjęto próbę wyróżnienia obowiązków istotnych i nieistotnych w małżeństwie (R. Sztymchmiler) oraz wysłuchano bardzo kompetentnych refleksji na temat osiągania pewności moralnej przy wyrokowaniu (Z. Grocholewski).

Na kongresie w Pampelonie (14-19 IX 1998), którego tematem było *małżeństwo i jego kanoniczny wyraz u progu III tysiąclecia* wygłoszono ok. 40 referatów z prawa małżeńskiego. Analizowano tam podstawową strukturę małżeństwa (jego pojęcie, cele, przymioty, zakres i znaczenie zgody małżeńskiej (P.J. Viladrich, S. Ghero, H. Pree). Stwierdzono w tej części m. in., iż zakres kan. 1057 jest szerszy niż wszystkie określone dalej w KPK formy wadliwej zgody małżeńskiej i tym ostatnim poświęcono kilka referatów K. Boccafoli, L. de Luca, C. Burke, J. Kowal, S. Panizo, P. Bianchi, A. Vega, J. Huber, J. Fornes). Zwrócono też uwagę, że trybunały międzynarodowe uznają tradycyjny model małżeństwa, a liberalne wyjątki są tylko w ustawach niektórych krajów.

Podczas sympozjum w Sikorzu k/Płocka (19-20 X 1998) dwa zasadnicze referaty dotyczące dowodzenia nieważności małżeństwa (na podst. kan. 1095 nr 2 i 3) wygłosił ks. abp prof. M. F. P o m p e d d a, dziekan Roty Rzymskiej. Prof. R. S o b a ń s k i stwierdził na tym sympozjum m.in., że uzyskana w procesie prawda sądowa winna uwzględniać tak prawdę obiektywną o małżeństwie, jak i prawdę subiektywną małżonków (jak oni je rozumieli). Ks. prof. W. G ó r a l s k i wygłosił tam interesujący wykład na temat błędu co do przymiotu osoby, wskazując na jego odrębność dowodową w stosunku do warunku.

Słuszne wydaje się zaprezentowanie najpierw ogólnych wskazań do prowadzenia procesów, które zostały sformułowane lub podkreślone podczas wspomnianych sympozjów, aby następnie przeanalizować niektóre przynajmniej sugestie wysuwane w odniesieniu do dowodzenia niezdolności spowodowanej brakiem rozeznania oceniającego co do istotnych obowiązków małżeńskich lub niezdolnością ich podjęcia, a na końcu rozważyć zasady i postulaty formułowane w związku z dowodzeniem nieważności wynikających z niektórych innych defektów zgody małżeńskiej.

II. Niektóre ogólne wskazania proceduralne

Ksiądz Prymas, jako odpowiedzialny za Kościół w Polsce, podczas sympozjum kanonistów dnia 11 maja 1998 r. zalecił tak solidnie zbierać materiał dowodowy i opracowywać wyroki sądowe, aby obie instancje były zgodne i aby jak najrzadziej kierować sprawy do III instancji. Wymaga to stałego podnoszenia kwalifikacji sędziów oraz wielkiego ich wysiłku.

Przy wyrokowaniu w sprawach małżeńskich pojawia się czasem problem zgodności wyroków. Wydaje się oczywiste, że te same lub podobne fakty, a więc i wynikające z nich dowody, mogą być wykorzystane w sprawach prowadzonych z różnych tytułów nieważności małżeństwa. Pozostaje jednak problem, czy w takich sytuacjach można też mówić o tzw. zgodności wyroków. Prof. R. S o b a ń s k i wyraził opinię, iż w sytuacji, gdy w sprawach dotyczących tego samego małżeństwa dwa wyroki z różnych tytułów (zgodnie z zawiązanym sporem) oparte są na tych samych dowodach, można mówić o zgodności wyroków. Jednak prof. Z. G r o c h o l e w s k i zalecał w tej kwestii ostrożność. Prof. A. S t a n k i e w i c z zajął stanowisko pośrednie: jeśli tytuły są sobie bliskie, można uznać zgodność wyroków, ale jeśli odległe, to już nie można tego uczynić.

Arcybiskup Z. Grochowski przedstawia problem pewności moralnej jako centralną regułę całego prawa procesowego. Pewność moralna winna być oparta na racjach obiektywnych wynikających *ex actis et probatis*. Jest ona czymś pośrednim między pewnością absolutną a prawdopodobieństwem; przy czym to ostatnie nie wystarcza do wydania wyroku pozytywnego. Troska o staranne gromadzenie wszystkich środków dowodowych, całe postępowania dowodowe i wszystkie normy proceduralne służą tak naprawdę temu, aby sędziowie mogli osiągnąć pewność moralną. Aby wydać wyrok w sprawie o nieważność małżeństwa, sędzia musi uzyskać moralną pewność, że jest on zgodny z obowiązującym prawem kościelnym i prawem naturalnym. Wszystkie normy procesowe służą właśnie temu.

III. Dowodzenie niezdolności spowodowanej brakiem rozeznania oceniającego do istotnych obowiązków małżeńskich lub niezdolnością ich podjęcia

I. Znaczenie poprawnego zawiązania sporu

Aby dobrze przeprowadzić postępowanie dowodowe, już na etapie przyjmowania sprawy i formułowania przedmiotu sporu, należy zadbac o to, aby w wyroku łatwo było odpowiedzieć na postawione pytanie lub pytania. Wydaje się, że zależnie od szczegółowości sformułowań oraz ich jasności w skardze powodowej i w odpowiedzi strony pozwanej należy rozstrzygnąć, czy lepiej będzie zawiązanie sporu sformułować bardziej ogólnie czy szczegółowo. Czasem zamiast przyjmować, rozpatrywać i orzekać sprawę z ogólnego tytułu niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, lub z tytułu niezdolności do podjęcia obowiązków wynikających z *bonum coniugum*, wskazane byłoby rozpatrywanie sprawy z tytułu niezdolności do podjęcia określonego istotnego obowiązku małżeńskiego; zwłaszcza wtedy, gdy ze skargi wynika, że podważana jest zdolność do wypełniania konkretnego obowiązku. Takie sformułowanie przedmiotu sporu i postępowanie tym torem uprościłoby znacznie przebieg procesu. Pytania i przesłuchania mogłyby być wtedy znacznie krótsze i sprawy byłyby rozstrzygane w krótszym terminie. Takie ułatwienie można oczywiście stosować tylko wtedy, gdy przedmiot sporu jest wyraźny i szkoda tracić czas na badanie innych aspektów sprawy. Natomiast wtedy, gdy zakres niezdolności nie jest precyzyjny, lepiej nie ograniczać zbytnio przedmiotu sporu.

2. Charakter niezdolności kwalifikowanej

Przy rozpatrywaniu spraw z tytułu braku rozeznania oceniającego należy mieć na uwadze fakt, iż ów brak rozeznania może odnosić się tak do samego momentu zawierania małżeństwa i jego znaczenia, jak i do poszczególnych istotnych praw i obowiązków małżeńskich¹. Brak rozeznania oceniającego nie musi być całkowity, lecz wystarczy, że jest poważny; nie musi on także wyływać z przyczyny natury psychicznej (jak to ma miejsce przy *incapacitas*, lecz z jakiegokolwiek przyczyny; we wszystkich tych sytuacjach będzie miał on znaczenie prawne².

Zgodnie z opinią wyrażoną przez sędziego rotalnego A. Stankiewicza, mająca znaczenie prawne niezdolność do małżeństwa musi być bezwzględna. Niezdolność względna nie ma znaczenia prawnego. Wydaje się, iż zastrzeżenie to odnosi się do czasu, gdy nupturienti zawierają małżeństwo: wtedy winna to być niezdolność bezwzględna. Ponieważ jednak *incapacitas* jest wadą zgody a nie przeszkodą, nie musi ona istnieć długotrwale; wystarczy, że jest pewna w czasie zawierania małżeństwa, co także łączy się z pewnym stopniem trwałości czy stabilności. Niezdolność musi być rzeczywista. Wtedy odpada problem wymagania innych jej przymiotów: ciężkość, uprzedniość, trwałość i absolutność, co można spotkać w wypowiedziach kanonistów³. Wymienione przymioty weryfikują lub ułatwiają tylko udowodnienie niezdolności.

Dyskutuje się, czy w przyszłości stosowne będzie wskazywanie przyczyny niezdolności, jak to ma miejsce w kan. 1095 nr 3; jest to bowiem ograniczenie, które czasem przeszkadza. Kanoniści zwracają uwagę, że przyczyną niezdolności może być przyczyna hormonalna, a więc biologiczna, i może ona mieć znaczenie, gdy wpływa na psychikę i postawę (M. F. Pompe d a). Wydaje się, że przyczyną niezdolności może być także niezdolność fizyczna, mająca swe źródło w sferze (anomalii) psychicznej. Tak może być z funkcjonalną impotencją, która nie wypełnia znamion przeszkody z kan. 1084 KPK.

Przy dowodzeniu należy pamiętać, że przyczyny określone w kan. 1095 nr 2 i 3 są całkowicie różne: w nr 2 chodzi o zdolność wyrażenia konsensu, o jego wystarczalność, zaś w nr 3 chodzi o skuteczność (prawdziwego) aktu

¹ Attivité del Tribunale Apostolico della Rota Romana, Anno giudiziario 1 Ottobre 1991 – 30 Settembre 1992, Rezazione annuale, Città del Vaticano 1992, s. 33.

² C. Gullio, *Defectus usus rationis et discretionis iudicii (can. 1095, 1-2 ctc)*. W: *L'incapacitas (can. 1095) nelle „scententiae selectae coram Pinto”*. Ed. P. A. Bonnet, C. Gullio, Città del Vaticano 1988 (Studi giuridici 15), s. 19.

³ Zob. R. Szytchmiller, *Istotne obowiązki małżeńskie*, Warszawa 1997, s. 465-472.

zgody. W pierwszym przypadku chodzi o niezdolność podmiotu wyrażającego zgodę, zaś w drugim o niezdolność przedmiotu umowy małżeńskiej.

Jeśli w jednej sprawie rozpatruje się nieważność z obydwu wymienionych tytułów, to tytuł określony w nr 3 powinien być podporządkowany tytułowi określonemu w nr 2 kan. 1095; jeśli było rozeznanie oceniające, to można jeszcze badać, czy było ono skuteczne. Nie można jednak orzekać nieważności małżeństwa z obydwu wymienionych tytułów jednocześnie (R. Sobański).

3. Opinia biegłego i jej ocena sędziowska w sprawach z kan. 1095 nr 2 i 3

W sprawach o nieważność małżeństwa z tytułów określonych w kan. 1095 nr 2 i 3 w grę wchodzi zaburzenia natury psychicznej. Podjęcie właściwej decyzji sędziego wymaga znajomości stanu psychiki nupturienta w momencie wyrażania zgody małżeńskiej. W takich sytuacjach konieczne lub wskazane jest powołanie biegłego lub biegłych, którym sędzia wyznacza do wyjaśnienia określone kwestie, zgodnie z ich kompetencjami⁴.

Aby dowieść nieważności małżeństwa z tytułu niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, należy zgromadzić dowody przekonujące sędziów o zaistnieniu wystarczających przesłanek do stwierdzenia takiej nieważności. Najczęściej potrzebne będzie też skorzystanie z opinii biegłych. W kan. 1680 prawodawca kodeksowy nakazuje powołanie biegłych w niektórych typach spraw; dopuszcza jednak możliwość zrezygnowania z ich opinii wówczas gdy sędzia uzna ją za bezcelową. Zgodnie z normami KPK (kan. 1574 i 1680) udział biegłych nie jest więc absolutnie konieczny, ale z natury rzeczy i z okoliczności często będzie wynikało, iż udział biegłego lub biegłych będzie bardzo pożyteczny.

Do biegłych należy określenie natury anomalii, a także wyrażenie swego zdania na temat wpływu tej anomalii na rozeznanie oceniające lub możliwość podjęcia określonego obowiązku małżeńskiego. Natomiast ocena ważności małżeństwa należy wyłącznie do sędziego, co podkreślają niejednokrotnie redaktorzy wyroków i dekretów rotalnych⁵.

⁴ Kan 1574.1579 i 1680; zob. A. Dzięga, *Powołanie biegłego do udziału w kanonicznym procesie o nieważność małżeństwa*, W: *Ius matrimoniale*. Pod red. W. Góralskiego. T. 3. Lublin 1992, s. 75.

⁵ W. Góralski, *Dekret Roty Rzymskiej c. Mario Giannacchini z 18.02.1986 r. w sprawie o nieważność małżeństwa (z kan. 1101 § 2 i kan. 1095 nn. 2-3)*. *Prawo Kanoniczne* 33 (1990) nr 3-4, s. 163.

Opinia rzeczoznawcy jest bardzo pomocna sędziemu w uzyskaniu pewności moralnej, ale jest to tylko jeden z wielu dowodów, który w żadnym wypadku nie może być rozstrzygający, zwłaszcza jeżeli nie koresponduje z innymi elementami dowodowymi zawartymi w aktach sprawy. Zdarza się czasem, że biegli z różnych przyczyn opierają swoje tezy bardziej na domniemaniach niż na faktach. Np. w wyroku Roty Rzymskiej z 23.02.90 C. Bruno, w części *in iure*, ponens zwraca uwagę, że biegli często jednym faktem nadają zbyt duże znaczenie, a inne pomijają lub bagatelizują⁶. W wyroku z 26.06.1984 c. Hout nadmienia się, że biegli często formułują swoje opinie zaniedbując określenia ciężkości stwierdzonej anomalii psychicznej⁷. Z jednej strony skoro stwierdzi się, że występuje anomalia, zbędne wydaje się określanie stopnia jej ciężkości. Ona po prostu istnieje i nie jest czymś błahym. Z drugiej strony w wielu przypadkach dla biegłego niezdolnym do nawiązania małżeńskich relacji międzypersonalnych jest ten, kto z powodu nawet lekkich trudności natury psychicznej nie jest w stanie stworzyć wspólnoty małżeńskiej szczęśliwej. Taka opinia biegłego jest bezużyteczna i sędzia kościelny nie może na jej podstawie orzec nieważności małżeństwa, gdyż nie każde małżeństwo nieszczęśliwe jest małżeństwem nieważnym.

Trzeba tu jeszcze nadmienić, że ekspertyzy psychiatryczne lub psychologiczne opierają się na analizie objawów zewnętrznych i określają czy mieszczą się one w granicach przyjętej normy, czy ją przekraczają. Jednakże pojęcie stanu normalnego w rozumieniu nauk psychologicznych nie jest równoznaczne z jego ujmowaniem przez antropologię chrześcijańską. Na przykład dla psychologa każde, nawet niewielkie odchylenie osobowości od ustalonej normy, jest już anomalią psychiczną. Normą zaś w medycynie jest często brak jakichkolwiek ułomności. Na gruncie prawa i nauki chrześcijańskiej jest to nie do przyjęcia.

W związku z pomocą biegłych pojawia się czasem pytanie, czy powołany biegły zawsze musi dać rozstrzygnięcie? Prof. A. Stankiewicz zaproponował (17.09.1998) następującą zasadę praktyczną: biegły powinien dać rozstrzygnięcie, gdy ma do dyspozycji wszystkie potrzebne dane, gdy zaś nie ma wszystkich danych, winien sporządzić przynajmniej opi-

⁶ W. Góralski, *Poważny brak rozeznania oceniającego oraz niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095 nn.) w świetle wyroku Roty Rzymskiej z 23 II 1990 r. c. Bruno*, Prawo Kanoniczne 35 (1992) nr 3-4, s. 150.

⁷ W. Góralski, *Poważny brak rozeznania oceniającego (kan. 1095 n. 2) w wyroku Roty Rzymskiej „pro vinculo” z 26 VI 1984 r. c. Huot*, W: *Ius matrimoniale*. Pod red. W. Góralskiego. T. 3. Lublin 1992, s. 85.

nie, która ma niższą rangę niż pewne rozstrzygnięcie. Takie postępowanie można przyjąć zwłaszcza wtedy, gdy kierowany przez sąd na badanie nie zgłosił się do biegłego.

Udział biegłych, jakkolwiek bardzo istotny, w każdym przypadku musi zostać poddany ocenie krytycznej sędziego, a przyjęcie lub odrzucenie jego wniosku winno być odpowiednio uzasadnione. Sędziowie kościelni winni być najlepszymi biegłymi w sprawach przez siebie rozstrzyganych. Zgodnie z zaleceniami Ojca św. Jana Pawła II winni oni być, krytyczni wobec opinii wystawianych przez biegłych, odróżniać opinie uzasadnione i przekonujące od zdawkowych i powierzchownych⁸. Winni oni dokładnie uświadomić biegłym przedmiot sporu w procesie małżeńskim, zapoznać ich z terminologią kanonistyczną, a także uczyć się od nich kompetentnego określania zaburzeń fizycznych i psychicznych, oraz rozumienia medycznych i psychicznych uwarunkowań zdolności do zawarcia małżeństwa.

4. Konieczność udowodnienia niezdolności do małżeństwa

Czym innym jest faktyczna niezdolność danej osoby do podjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich, a czym innym jest udowodnienie tego faktu. Często jego udowodnienie jest trudne lub niemożliwe, nawet pomimo powołania biegłych w tych sprawach.

Niektórzy wyrażają opinię, że jeśli np. brakuje argumentów na udowodnienie impotencji określonej w kan. 1084 KPK, można przejść w dowodzeniu na niby łatwiejszy kan. 1095 nr 3 i wtedy łatwiej będzie stwierdzić niezdolność nupturienta do małżeństwa. Tymczasem są to dwa całkiem odrębne tytuły nieważności, wymagające odpowiednio innego dowodzenia, zwracania uwagi na inne aspekty nawet tych samych dowodów (np. wydarzeń). Przy impotencji należy koniecznie wykazać jej pewność, uprzedniość i trwałość, zaś przy badaniu niezdolności wynikającej z kan. 1095 nr 3 nie musi się zasadniczo badać jej trwałości ani uprzedniości; koniecznie jednak należy wykazać, że uniemożliwiła ona podjęcie i wypełnianie istotnych obowiązków małżeńskich, a dobrze jest określić przynajmniej jeden z nich⁹. Nie wydaje się uzasadnioną odosob-

⁸ Zob. AAS 79: 1987 s. 1453-1459; 80: 1179-1185.

⁹ Wyrok z 8.11.1989 c. Funghini, *Rotae Romanae Tribunal: Decisiones seu Sententiae*, Typis Polyglottis Vaticanis (RRDec.) 81: 1989 s. 659-661. Zob. P. Pavanello, *Impotentia coeundi et incapacitas assumendi onera: Elementa analogiae et differentiae in jurisprudentia recentiori*, *Periodica* 84 (1995) s. 381-382.

niona opinia, według której *incapacitas* można traktować i udowadniać podobnie jak impotencję, chociaż chodzi w niej nie tylko o akty seksualne, lecz o zdolność seksualnego wyrażania prawdziwej osobowej relacji małżeńskiej¹⁰.

Aby udowodnić nieważność małżeństwa z tytułu braku rozeznania oceniającego w zakresie istotnych obowiązków małżeńskich lub z tytułu niezdolności podjęcia i wypełnienia tych obowiązków, zawsze konieczne jest ustalenie trzech elementów:

1) że podejrzana osoba cierpi na konkretne, ustalone przez sędziego, a często także przez biegłego, zaburzenie psychiczne, rozumiane przynajmniej jako nienormalne postępowanie lub reagowanie. Należy pamiętać, że owe zaburzenia, nie są tytułem nieważności, lecz przyczyną niezdolności będącej podstawą nieważności (J. Ferrer, Pampelona, 16.09.1998);

2) że z racji tego zaburzenia nupturient nie był zdolny krytycznie ocenić wszystkie lub niektóre istotne obowiązki małżeńskie, lub podjąć się wypełnienia przynajmniej jednego z tych obowiązków. Nie wystarczy, aby zaburzenie powodowało tylko utrudnienie, lecz musi ono powodować niemożliwość właściwego rozeznania lub wypełnienia jakiegoś obowiązku¹¹.

3) że zaburzenie to i wynikająca z niego niezdolność, lub brak rozeznania oceniającego, istniały już w czasie zawierania małżeństwa.

Konkretne dowody i argumenty w sprawie mogą być bardzo różne. Aby jednak umożliwiły one wydanie decyzji *affirmative*, zawsze winny one zawierać w sobie trzy określone wyżej elementy.

Sędziowie, obrońcy w. m. i biegli sądowi winni znać nie tylko zaburzenia psychiczne, mogące powodować brak rozeznania oceniającego lub niezdolność do wypełniania obowiązków małżeńskich, lecz także znać istotne obowiązki małżeńskie, aby móc wskazać, jaki obowiązek lub obowiązki nie mogły być krytycznie ocenione lub wypełnione przez tę osobę w danym małżeństwie, a także wyrobić sobie osąd, i wyrazić to na piśmie, czy brak rozeznania lub określona niezdolność istniała w chwili zawierania małżeństwa. Wyrok winien być sprawiedliwy i przekonujący

¹⁰ Wyrok z 14.12.1979 c. Serrano, RRDec. 71: 1979 s. 575 (n. 10); zob. Pavanello, *Impotentia* s. 384-385.

¹¹ Zob. A. Stankiewicz, *Wyrok z 23.06.1988 (nr 10)* s. 420. Zob. De Lanversin, *Wyrok z 8.04.1987 r.* RRDec 79 (1987) s. 245-249.

dla stron. Przy jego redagowaniu sędzia winien wczuć się w *mens legislatoris* oraz mentalność stron i współczesnego społeczeństwa.

IV. Dowodzenie nieważności wynikającej z innego braku lub defektu zgody małżeńskiej

W omawianym okresie dyskutowano nad różnymi tytułami nieważności małżeństwa wynikającymi z wymagań stawianych przez prawo kanoniczne aktowi zgody małżeńskiej. Dla uzyskania wyraźniejszego obrazu dyskusji ograniczam się do zasygnalizowania przemyśleń i wypowiedzi dotyczących tylko trzech form zakłócenia zgody małżeńskiej: symulacji całkowitej i częściowej oraz błędu co do przymiotu osoby.

1. Symulacja całkowita

Wśród kanonistów istnieje rozbieżność opinii na temat konieczności winy umyślnej do zaistnienia symulacji całkowitej. Prof. T. Pawluk i inni wyrażają opinię, iż symulacja całkowita zawsze połączona jest z winą umyślną i dlatego symulant „zdaje sobie sprawę z tego, iż nieważnie zawiera małżeństwo”¹².

W chwili zawierania małżeństwa podejmowany jest jeden faktyczny akt woli: za lub przeciw małżeństwu; przed zawieraniem małżeństwa mogła być walka dwu aktów woli, ale jeden z nich zwyciężył.

Chociaż czasem pojawiały się opinie o nieaktualności wymogu dokonania symulacji pozytywnym aktem woli, na kongresach potwierdzono, że dalej skuteczność wykluczenia (symulacji) uzależnia się od wystąpienia „pozytywnego aktu woli” przeciwnego małżeństwu (kan. 1101 § 2 KPK, kan. 824 § 2 KKKWsch, A. Stankiewicz). Warto jednak pamiętać, że pozytywny akt woli może być „*explicitus*” (wyraźny), lub *implicitus* (niewyraźny, ukryty w innym akcie); ale zawsze musi on być rzeczywisty a nie domyślny. Nie musi być aktualny, ale może być wirtualny, czyli podjęty wcześniej i do chwili ślubu nie odwołany (A. Stankiewicz).

Według opinii prof. Z. Grocholewskiego mogą pojawić się nowe postacie symulacji całkowitej, np. wykluczenie równości małżonków (Pampelona, 16 i 18 IX 1998).

¹² T. Pawluk. *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*. T. 3: *Prawo małżeńskie*, Olsztyn 1984, s. 162.

2. Symulacja częściowa

Zwraca się uwagę, że następuje zanikanie przekonania i domniemania o powszechnej akceptacji przez narzeczonych nauki Kościoła o małżeństwie, zwł. o jego nierozzerwalności czy o konieczności pozytywnego nastawienia na zrodzenie dzieci we własnym małżeństwie. Dlatego należy liczyć się z faktem, iż nie zawsze stanowisko przeciwne małżeństwu lub potomstwu będzie wykluczeniem. Może tu czasem chodzić nie o wykluczenie, lecz o brak wiedzy koniecznej (np. o trwałości czy o znaczeniu potomstwa) lub o lekkomyślność. Kanoniści zgodnie stwierdzają, że intencja rozwodu lub propozycja rozwodu nie są dowodami wykluczenia nierozzerwalności (W. Góralski, Warszawa 1997; C. Burke, Pampelona 1998). Przyjmuje się, przeciw wykluczeniu nierozzerwalności przemawiają takie okoliczności jak: otrzymane religijne wychowanie, głęboka miłość, powrót do wspólmałżonka po rozejściu się (W. Góralski, Warszawa 1997).

Podczas kongresu w Pampelonie kanoniści byli zgodni, iż nawet czasowe wykluczenie istotnego elementu małżeństwa, np. prawa do aktów otwartych na potomstwo, powoduje nieważność małżeństwa (P. Bianchi i A. Vega). Akt zgody małżeńskiej jest bowiem przekazaniem praw małżeńskich nieograniczonych w czasie.

3. Błąd co do przymiotu osoby

Pojęcie błędu ewuluje w tym kierunku, iż uwzględnia nie tylko relację do rzeczywistości, lecz także do przekonania zainteresowanego, a więc uwzględnia się też aspekt psychologiczny i egzystencjalny. Błąd co do przymiotu osoby może mieć znaczenie prawne także wtedy, gdy będzie dotyczył przymiotu obiektywnie nieistotnego, jeśli jest on zasadniczo zamierzony (W. Góralski, Płock 1998). Może tu chodzić tak o przymiot pozytywny jak i negatywny.

Choć dawniej łączono błąd i warunek, to w nowszych wyrokach rotalnych odróżnia się wyraźnie wymienione postaci wady zgody. Nie można udowodnić i stwierdzić jednocześnie nieważności małżeństwa z racji warunku i błędu, u tego samego nupturienta, co do przymiotu osoby.

Zakończenie

Tak wielka ilość dyskusji kanonistycznych w Polsce prowadzonych przede wszystkim w obrębie kanonicznego prawa małżeńskiego wskazuje na wielki potencjał intelektualny kanonistów polskich oraz na wiel-

ką ich aktywność. Odnosi się to przede wszystkim do ich wystąpień na terenie Polski, a niestety mniej jest to widoczne na spotkaniach naukowych poza granicami kraju.

W dyskusjach ostatnich lat nie unikano trudnych problemów kanonicznych, tak z zakresu prawa małżeńskiego materialnego jak i procesowego, np. kwestia zgodności wyroków czy pewności moralnej. Najwięcej uwagi poświęcono – co jest całkowicie zrozumiałe – kwestii rozpatrywania i dowodzenia różnych tytułów nieważności małżeństwa wynikających z wad zgody małżeńskiej, a zwłaszcza z kan. 1095 nr 2 i 3 KPK. Uwzględniając nowe osiągnięcia antropologii i psychologii kanoniści wskazują nowe możliwości w interpretacji norm prawnych, które nierzadko funkcjonują od wielu lat. Nowe spojrzenie np. wypracowano w kwestii przymiotów niezdolności do małżeństwa. Sformułowano także propozycje *de lege ferendae*. Poruszano też kwestie łączalności i wzajemnej zależności różnych tytułów nieważności małżeństwa.

Nie do przecenienia jest pomoc biegłych w sprawach *de nullitate*. Jednak zasady kierujące ich pracą i współpracą z sędziami kościelnymi są bardzo jasne i wymagające.

Niezdolności do małżeństwa nie można zakładać, lecz trzeba ją koniecznie udowodnić. Stosować przy tym należy wskazane w tekście zasady, jeśli wyrok ma być sprawiedliwy. Dowodzenie nieważności wynikającej z innego braku lub defektu zgody małżeńskiej zostało zasygnalizowane na przykładzie dwu właściwie tytułów: symulacji i błędu co do przymiotu osoby. Wymagania prawne są bardzo konkretne. Należy je tylko wiernie wypełniać, a wtedy sprawiedliwość w Kościele będzie na coraz wyższym, poziomie.

Prova della nullita del matrimonio nella luce dei discussioni dei canonisti d'anni 1997-1998

In anni 1997-1998 sono stati molti interessanti discussioni dei canonisti in Polonia, Germania e Spania sull matrimonio canonico. Nel Polonia e nella Spania hanno partecipato anche dei canonisti dal Italia (Prof. Grocholewski, prof. Pompedda). I canonisti hanno discutere per esempio i problemi: della certezza morale del giudice, influsso del alcoolismo nella famiglia al volonta di sposarsi, significazione dei obbligazioni matrimoniali essenziali nel processo matrimoniale, verita sul matrimonio e sentenza, l'errore circa qualita della persona, lavoro dei periti e carattere delle prove nei processi dal can. 1095 n. 2-3, simulazione totale e della coscienza.